

KS. ANDRZEJ CZAJA

## JEDNOŚĆ EUROPY A ZBAWCZA MISJA KOŚCIOŁA

Zagadnienie jedności Europy ogranicza się dziś nieraz, świadomie i nieświadomie, do problematyki związanej z Unią Europejską. Tymczasem kwestia jest o wiele poważniejsza. Chodzi o rzeczywistość znacznie szerszą i bardzo złożoną. Szerszą, bo od Atlantyku po Ural; złożoną, ponieważ obejmuje nie tylko kwestię wspólnego rynku opartego na ujednoliconych założeniach i zasadach etyczno-prawnych, opracowanych i przyjętych drogą kompromisu. Wiązać ją trzeba ze swoistego rodzaju sztuką łączenia sprzeczności, umiejętnością artykułowania jedności w różnorodności i konkretyzowania tego, co uniwersalne<sup>1</sup>

Na zasadzie pewnej analogii można stwierdzić, że „Unia Brukselska” ma się do jedności Europy mniej więcej tak, jak Unia Brzeska do jedności Kościoła. Unia jest jedynie określoną formą czy drogą kształtowania jedności Europy. Natomiast jedność Europy jest jej celem, rzeczywistością docelową<sup>2</sup>. Jako taka domaga się wielopoziomowego procesu zjednoczeniowego. Nie można jej ograniczać do integracji Europy w wymiarze politycznym i ekono-

---

Ks. dr hab. ANDRZEJ CZAJA – kierownik Katedry Pneumatologii i Eklezjologii w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin, tel. (081) 533-77-16; e-mail: andrzejczaja@poczta.onet.pl.

<sup>1</sup> Por. *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła*, red. W. Bołoz, G. Höver, Warszawa 2001, s. 9.

<sup>2</sup> Nie tak dawno mówił o tym bardzo wyraźnie Jan Kułakowski, były główny negocjator Polski o członkostwo w Unii Europejskiej, w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W ramach XXXV Tygodnia Eklezjologicznego, jako uczestnik dyskusji panelowej pt.: „Przeżycie Kościoła dla jednoczącej się Europy” (4 kwietnia 2003 roku) dowodził, że od samego początku pojednanie w Europie jest punktem docelowym integracji europejskiej; zjednoczenie gospodarcze jest tylko drogą do osiągnięcia jedności politycznej i etycznej. Jego zdaniem widać to już wyraźnie w dokumentach wypracowanych w Kopenhadze w 1953 roku. Stąd też – podkreślał – pojednanie musi być stale zasadniczym bodźcem integracji europejskiej.

micznym. Zakłada wspólnotę kultury i wartości; jej fundamentem jest wspólnota ducha i wielopłaszczyznowe pojednanie członków<sup>3</sup>

Poniżej zamierza się spojrzeć na tak widzianą jedność Europy przez pryzmat zbawczej misji Kościoła. Najpierw będzie to ogląd w optyce soborowej interpretacji zbawczego posłannictwa Kościoła, następnie w optyce papieskich wskazań istotnych dla realizacji tego posłannictwa w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa i w końcu spojrzenie w nawiązaniu do debaty XXXV Tygodnia Eklezjologicznego. Miała ona miejsce w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w dniach 31 marca–4 kwietnia br., a toczyła się pod hasłem: „Spór o Kościół w Europie. Jedność Europy w optyce Ewangelii”

## I. W OPTYCE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

W nauczaniu Soboru Watykańskiego II znaleźć można myśli, które oferują współczesnemu Kościołowi bardzo konkretną optykę spojrzenia na problem jedności Europy. Chodzi o zasadnicze elementy soborowej interpretacji zbawczego posłannictwa Kościoła, zwłaszcza te zamieszczone w *Gaudium et spes*. W numerze 42 stwierdza się: „Właściwa misja, którą Chrystus powierzył swojemu Kościołowi, nie należy do porządku politycznego, gospodarczego czy społecznego: cel bowiem, który On mu wyznaczył, zawiera się w ramach porządku religijnego; ale niewątpliwie z tej właśnie misji religijnej wypływają zadanie, światło i siły, które mogą służyć ustanowieniu i umocnieniu społeczności ludzkiej zgodnie z prawem Bożym. [...] Kościół uznaje ponadto wszystko to, co jest dobre we współczesnym rozwoju społecznym, zwłaszcza rozwój ku jedności [...]” Wspieranie jedności wiąże się z najgłębszą misją Kościoła, ponieważ jest on „w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1).

Z tekstu wynika, że wspieranie jedności, jej rozwoju, jest zgodne ze zbawczym posłannictwem Kościoła; nawet więcej, we własnej misji religijnej Koś-

---

<sup>3</sup> Wskazywali na to przedstawiciele Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich podczas II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Grazu w 1997 roku. Por. A. N o s s o l, *Wokół teologii pojednania – „Graz '97” Wprowadzenie do problematyki II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego*, w: t e n ż e, *Ekumenizm jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia. Przez dialog i pojednanie ku ekumenicznej jedności*, Opole 2001, s. 135-141.

ciół znajduje zadanie, światło i siły, które mogą służyć ustanowieniu i umocnieniu społeczności ludzkiej zgodnie z prawem Bożym.

U podstaw znajduje się przekonanie ojców Soboru, że jedność jako najwyższy dar Trójcy Świętej jest zarazem największą powinnością wszystkich Chrystusowych wyznawców<sup>4</sup> Stwierdza się w *Lumen gentium* (nr 1): „chodzi mianowicie o to, aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściśle różnego rodzaju więzami społecznymi, technicznymi i kulturalnymi, osiągnęli również pełną jedność w Chrystusie” Dlatego właśnie „Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, Sprawcę zbawienia i Początek jedności oraz pokoju, i ustanowił Kościołem, aby był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem tej zbawczej jedności (KK 9). Świadomy tego Kościół „pamięta o tym, że powinien gromadzić razem z tym Królem, któremu narody zostały dane w dziedzictwo [...]” (KK 13). Odpowiada to odwiecznemu zamysłowi Ojca, „aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52) i Chrystusowej prośbie z Wieczernika, aby wszyscy stanowili jedno (por. J 17, 20-21)<sup>5</sup>

Można zatem postawić tezę: skoro Kościół jest z ustanowienia Bożego powołany do tego, by być „sakramentem zbawczej jedności” (KK 9) i realizować „posługę jednania” (por. 2 Kor 5, 19) wobec rozproszonych dzieci Bożych, jednanie się Europy odpowiada jego misji i oznacza dla Kościoła dar i zadanie. Innymi słowy, ponieważ jedność Europy jest celem zgodnym ze zbawczą misją Kościoła, domaga się pozytywnego odniesienia ze strony Kościoła, bez lęku i uprzedzeń<sup>6</sup> Stanowi ona szansę nie tylko dla poszcze-

---

<sup>4</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Przemówienie wygłoszone w czasie nabożeństwa ekumenicznego w Hali Ludowej. Wrocław 31.05.1997*, [w:] J a n P a w e ł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 868-870.

<sup>5</sup> Wyjaśnia abp Nossol: „Tak jak mówi do nas Bóg Starego Przymierza: *Ja chcę być waszym partnerem i wy możecie być moim partnerem*, tak też i my powinniśmy być świadkami Jego pełnych miłości dążeń i wykonawcami jego zamiarów pojednania i pokoju [...]. I znaczy to też na forum europejskim: podać dalej podarowany przez Boga pokój, doprowadzić do zaoferowanego przez Boga pojednania, przekształcić podarowaną miłość w postawę, która wyklucza wszelką ekskluzywność. Przekształcić znaczy także: nieść pomoc przy demontażu murów i granic. Ten duch niech nami powoduje, w tym nastawieniu powinniśmy przyczyniać się do europejskiej odbudowy” T e n ż e, *Integralna wizja ekumenii*, STHŚIOp 16(1996), s. 12.

<sup>6</sup> Kościoły europejskie są tego świadome. W dokumencie Konferencji Kościołów Europy (wypracowanym przez Grupę Roboczą ds. Procesu Integracji Europejskiej, działającą w ramach Komisji ds. Kościoła i Społeczeństwa) pt. *Kościół w procesie integracji europejskiej* stwierdza się: „Bliski związek między tymi dwoma – ideą Europy i Ewangelią Kościołów (Dobrá Nowiną) – jest wartością, której nie wolno zaniedbać” („Wokół współczesności” 13(2002), s. 31).

gólnych społeczeństw i obywateli, lecz także dla samego Kościoła<sup>7</sup>; może pomóc Kościołowi w realizacji jego zbawczej misji, w dziele nowej ewangelizacji Europy, tzn. we wtórnej ewangelizacji tych chrześcijan w Europie, którzy utracili żywy sens wiary i świadomość bycia Kościołem (por. RMis 33).

## II. W OPTYCE WSKAZAŃ JANA PAWŁA II

Oczywiście, sam szczytny cel nie jest gwarancją dobrej i uczciwej realizacji. Dlatego w procesie jednoczenia Europy trzeba też widzieć realne zagrożenia<sup>8</sup>. Określona realizacja może się dokonywać wbrew Ewangelii i tam, gdzie tego typu realizacja ma miejsce, Kościół musi wyrazić swój sprzeciw. Przeciż, jeśli będzie prowadzona w myśl zasady cel uświęca środki, łamiąc prawa człowieka, czy przedkładając finansową 'euro'-wspólnotę nad wspólnotę ducha, nie może znaleźć kościelnej aprobaty. W skrajnym rozwoju może zrodzić nowy totalitaryzm bądź doprowadzić do totalnej anarchii<sup>9</sup>.

Istnieje też inne zagrożenie. Wiąże się ono z samą koncepcją jedności. Kościół nie może zaaprobować jakiejś monistycznej jedności, swego rodzaju uniformizmu jako celu działań zjednoczeniowych; jest wezwany do urzeczywistniania jedności katolickiej, jedności w różnorodności, a więc z wrażliwością na zachowanie tożsamości i odrębności narodów, kultur i religii<sup>10</sup>. Ów

<sup>7</sup> Zdaniem lubelskiego metropolity Józefa Życińskiego, jednanie się Europy jest szansą i wyzwaniem dla Kościoła. Dlatego od chrześcijan w Polsce – mówił na zakończenie Tygodnia Eklezjologicznego – domaga się nadziei i świadectwa. Por. W K a w e c k i, *W stronę trzeciego tysiąclecia. Kościół wobec przemian społeczno-ekonomicznych*, Kraków 1999, s. 211-225.

<sup>8</sup> Por. S. K a r c z e w s k i, *Nie lękajcie się, czyli którędy do Europy*, Ząbki 2001, s. 31-41.

<sup>9</sup> Już 10 lat temu Jan Paweł II mówił do biskupów polskich o niebezpieczeństwie własnowolnego przyjęcia nowej formy totalitarnego zniewolenia. Miał na myśli wchodzenie do Europy w imię opacznie rozumianej tolerancji i pluralizmu, rezygnując z praw zdrowego sumienia. Por. t e n ż e, *U progów apostoelskich, wizyta biskupów polskich „ad limina apostolorum”* 15.01.1993, Warszawa 1993, s. 24.

<sup>10</sup> W dokumencie *Kościół w procesie integracji europejskiej* wyjaśnia się, że integracja europejska „nie powinna się dokonywać kosztem różnorodności. [...] Unia Europejska musi znaleźć rozwiązanie ukierunkowane na wartości, które może posłużyć jako podstawa do stworzenia prawdziwej wspólnoty europejskiej. Napięcie między tym, co powszechne, zrozumiałe i ogólne z jednej strony, i tym, co szczególne, regionalne i narodowe z drugiej strony, niekoniecznie musi być bezproduktywne” („Wokół współczesności” 13(2002), s. 16).

chrześcijański model jedności w różnorodności należy do kodu genetycznego Europy i warunkuje realizację jedynie słusznej jedności otwartej<sup>11</sup>

Wobec powyższego rodzą się konkretne wnioski i postulaty. Po pierwsze, jako że procesy związane z jednością Europy oznaczają szansę, ale mogą też nieść z sobą zagrożenie, Kościół nie może stanąć obok; nie może patrzeć obojętnie. Jednoczenie się Europy oznacza wielkie wyzwanie dla Kościoła. Wskazuje się na nie w dokumencie końcowym Europejskiego Synodu Biskupów z 13 grudnia 1991 roku: „Zdajemy sobie sprawę z ogromnego wyzwania obecnej godziny, ale także z szansy, jaką ona przynosi. W dialogu i serdecznej współpracy z naszymi siostrami i braćmi w Europie i świecie pragniemy wnieść nasz wkład w dzieło budowania «nowej Europy»” Po niemal 12 latach, trzeba powiedzieć, że wśród wiernych, nawet duchownych, brakuje większej świadomości tej szansy i tego wyzwania.

Po drugie, potrzeba by Kościół bardziej zaangażował się w debaty nad kształtem jedności i śledził jej realizację. Domaga się tego dobro i zbawienie każdego człowieka w społeczności europejskiej, a także jutro Kościoła w Europie. Jest obowiązkiem Kościoła upominanie się o budowanie bezpiecznej i trwałej jedności, tzn. na fundamencie Bożego prawa i wielorakim pojednaniu: z Bogiem, z sobą, z braćmi i ze światem. Wymaga to od Kościoła zarówno krytycznego spojrzenia, jak i misyjnego zaangażowania<sup>12</sup>

Papież Jan Paweł II na wielu miejscach i na wiele sposobów podpowiada nam, na co nie może być przyzwolenia ze strony Kościoła i o co Kościół musi usilnie zabiegać, czego się domagać. Szczególnie wymowne są w tym względzie słowa papieskiego apelu do młodych na Jasnej Górze z 15 sierpnia 1991 roku: „Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia poczynając od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone”<sup>13</sup> Wcześniej, w orędziu na XXII Światowy

---

<sup>11</sup> Chodzi o Europę jako rodzinę bratnich narodów, nie zamkniętą w sobie, lecz otwartą na misję powszechną, na zjednoczenie całego świata. Por. Ch. L u b i c h, *Duch braterstwa w polityce*, „Pastores”, 18(2003), s. 32-34.

<sup>12</sup> Por. P. M a z u r k i e w i c z, *Co możemy wnieść do Europy i co od niej otrzymać?*, „Pastores” 18(2003), s. 28 n.

<sup>13</sup> J a n P a w e ł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry*, Częstochowa, 15 sierpnia, [w:] J a n P a w e ł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*,

Dzień Pokoju (1 stycznia 1989 roku) pt. *Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju*, w numerze trzecim, Papież określa dwie zasady egzystencji każdej społecznej organizacji: „Pierwszą zasadą jest niezbywalna godność osoby ludzkiej, bez względu na jej pochodzenie [...]. Druga zasada odnosi się do podstawowej jedności rodzaju ludzkiego, wywodzącego się od jednego Stwórcy, który według języka biblijnego «z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi» (Dz 17, 26). Jedność rodzaju ludzkiego zakłada, że cała ludzkość ponad istniejącymi podziałami etnicznymi, narodowymi, kulturowymi i religijnymi, winna tworzyć wolną od narodowościowych dyskryminacji wspólnotę, dążącą do wzajemnej solidarności”

W ramach bezpośrednich odniesień do procesu integracji Europy Jan Paweł II określa warunki jej realizacji, możliwej do przyjęcia przez Kościół, i zadania, jakie stoją w związku z tym przed Kościołem. Niemal programową myśl rozwinął u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie w 1997 roku. Mówił: „Okazuje się niekiedy w sposób bardzo bolesny, że odzyskanie prawa samostanowienia oraz poszerzenie swobód politycznych i ekonomicznych nie wystarcza dla odbudowy europejskiej jedności. [...] Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odłonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent – mur, który przebiega przez ludzkie serca. Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu i innym kolorze skóry, przekonaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. [...] Jego cień kładzie się na całej Europie. Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jest jeszcze daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. [...] mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę nie runie bez nawrotu ku Ewangelii. Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić, odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu» dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej, będącej owocem miłości Boga?”<sup>14</sup> Niejako w wersji

skróconej wyraził swój program w przemówieniu do polskich parlamentarzystów: „Jeżeli chcemy, aby nowa jedność Europy była trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha”<sup>15</sup>

Następca św. Piotra podnosi także na wyższy poziom cel integracji europejskiej. Mówi o potrzebie budowania komunii, cywilizacji życia i miłości. Natomiast Kościołowi uświadamia, że w odniesieniu do procesu jednania się Europy nie może przyjmować wyłącznie pozycji arbitra, który wskazuje powinności, bez przemiany siebie. Owszem ma prawo do współtworzenia jedności Europy, ale jeśli chce być wiarygodnym kreatorem, musi zadbać o większe braterstwo pośród swych członków<sup>16</sup> Szczególnie dobitnie mówi o tym w encyklice *Ut unum sint* i w liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. W encyklice ukazuje troskę o jedność chrześcijan jako imperatyw każdego chrześcijańskiego sumienia. Natomiast w liście zwraca uwagę na duchowość komunii jako absolutnie konieczną podstawę braterstwa wśród chrześcijan<sup>17</sup>

W związku z takim rozpoznaniem i diagnozą sytuacji Jan Paweł II wskazuje Kościołowi w Europie bardzo konsekwentnie dwa wielkie zadania dziejowe: Zatroszczyć się o obronę, pogłębienie i promocję wartości duchowych, a w związku z tym o misyjną świeżość i apostolski zapał. I drugie zadanie: „czynić Kościół domem i szkołą komunii” (NMI 43), aby stać się bardziej wiarygodnym promotorem jedności<sup>18</sup>

---

<sup>15</sup> J a n P a w e ł II, *Przemówienie wygłoszone w parlamencie*, Warszawa, 11.06.1999.

<sup>16</sup> Zdaniem dominikanina Marka Pieńkowskiego „wobec potrzeby pogłębionej wizji Europy podzielony Kościół jest zbyt mało wiarygodny. Zawsze możemy ze strony ‘niedowiarków’ narazić się na zarzuty w rodzaju: «Dlaczego chcecie nam narzucać wasze chrześcijańskie wartości jako oś integracji europejskiej, skoro nawet nie potraficie dogadać się między sobą?»” *Jak warto patrzeć na Kościół?*, „Pastores” 18(2003), s. 17

<sup>17</sup> Papież poucza: „Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy krzewić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty” (NMI 43).

<sup>18</sup> To zadanie było przedmiotem debaty XXXIV Tygodnia Eklezjologicznego, zorganizowanego właśnie pod hasłem: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii” w dniach 11-15 marca 2002 roku. W poszczególnych dniach starano się określić warunki i zasady lepszej realizacji Kościoła jako komunii. Osnowę refleksji stanowiły cztery tematy wyraźnie sformułowane w papieskim komentarzu do zakreślonego zadania: 1) kontemplacja Boga, 2) braterstwo wiernych, 3) otwartość Kościoła na świat oraz 4) solidarność z ludźmi dobrej woli. Obecnie Koło Naukowe Teologów przygotowuje wypracowane materiały do druku.

### III. W NAWIĄZANIU DO DEBATY XXXV TYGODNIA EKLEZJOLOGICZNEGO

Tygodnie Eklezjologiczne to kilkudniowe ogólnopolskie sympozja poświęcone analizie misterium Kościoła i jego aktualnej misji w świecie, organizowane co roku, od czasu Soboru, przez Koło Naukowe Teologów KUL. Podobnie jak wcześniejsze, XXXV Tydzień wyrósł z zatroskania młodego człowieka o Kościół i z pochylenia się członków Koła nad eklezjologią Soboru Watykańskiego II, a mianowicie w odpowiedzi na apel papieża Jana Pawła II o lepszą recepcję soborowej nauki (por. NMI 57). Bezpośrednią inspiracją była soborowa myśl o Kościele jako „sakramencie zbawczej jedności dla świata” (KK 9), a obrady toczyły się pod hasłem, jak już wzmiankowano na początku artykułu: „Spór o Kościół w Europie. Jedność Europy w optyce Ewangelii”. W kolejnych dniach przyglądano się procesowi jednoczenia się Europy w perspektywie Ewangelii. Wybrzmiało wiele ciekawych spostrzeżeń, które mogą inspirować do dalszych przemyśleń. Przede wszystkim można było zobaczyć z różnych stron, że bez Chrystusa i Ewangelii budowanie trwałej jedności nie ma żadnych szans i okaże się, wcześniej czy później, utopijnym przedsięwzięciem.

Z pozycji organizatora muszę jednak przyznać, że wielokroć oczekiwania młodych adeptów teologii nie znajdowały spełnienia w wystąpieniach zaproszonych prelegentów. Zadane kwestie wiązano często niesłusznie z procesem integracji Polski z Unią. Uczestnik sympozjum mógł więc czuć pewien niedosyt, a nawet wyrażać niezadowolenie. Osobiście upatruję w tym po prostu odzwierciedlenie obecnego stanu refleksji na temat jedności Europy. Koncentruje się ona zazwyczaj na sprawach związanych z rozszerzeniem Unii i potrzebą jej transformacji. Nader rzadko mówi się o jedności całej Europy, aż po Ural. Ponadto w ramach poszukiwania wspólnej wizji Unii Europejskiej powstaje jakaś nowa ideologia, którą trudno na razie nazwać i określić<sup>19</sup>. Jej specyficzną cechą jest swoisty, wybiórczy synkretyzm wszelakich idei, czasem nawet sobie przeciwstawnych, synkretyzm otwarty na każdą myśl bez

---

<sup>19</sup> Tak charakteryzuje ją Karczewski: „Jakby nie patrzeć, na dzień dzisiejszy Europa przypomina biblijną wieżę Babel, w której istnieje tyle prawd, ile publicznych stanowisk. Dla skądinąd chwalebnej idei zjednoczenia, usiłujemy je sklejać tak uparcie, że powstaje jakaś nowa ideologia, stanowiąca zespolenie w jedno wszystkich współczesnych szaleństw i oglupiająca do tego stopnia, iż doprawdy z niezwykłą łatwością udaje się nam wierzyć w to wszystko, co z tępotą godną lepszej sprawy serwują nam czołobitni europejscy agitatorzy” (dz. cyt., s. 33).



odniesienia do transcendentnego ideału. W ramach takiej ideologii jest także miejsce w Europie dla chrześcijańskich wartości, pod warunkiem rezygnacji Kościoła z ich jedyne i uniwersalnego charakteru, a więc analogicznie jak znajdowano miejsce dla Boga chrześcijan w rzymskim panteonie bóstw państwowych, pod warunkiem rezygnacji z jego wyłączności, a mianowicie na równych prawach z innymi.

W starożytności chrześcijanie wyrazili swój sprzeciw wobec takiej oferty i za cenę własnej krwi wskazali możliwość urzeczywistnienia innego ładu i porządku w Europie. Dziś Europa potrzebuje równie mocnego świadectwa; zamiast nowej ideologii, powrotu do Ewangelii. Ponieważ przed wiekami właśnie chrześcijaństwo ubogaciło i wyniosło na wyższy poziom realizacji społeczność cesarstwa rzymskiego, nie może być mowy o jakiejś integracji Europy zredukowanej o wartości chrześcijańskie.

Wielkim zadaniem Kościoła jest ukazanie społeczeństwu europejskiemu możliwości rozwoju Europy jako komunii dzieci Bożych, na miarę Bożego zamysłu. Chodzi o wspólnotę ludzi czerpiących nie tylko z dobrobytu i dziedzictwa kulturowego kolejnych pokoleń Europy, lecz także z bogactwa i dziedzictwa Bożego przekazanego Kościołowi. Oznacza to poszerzenie zasady subsydiarności o wymiar wertykalny, transcendentny. Tylko tak urzeczywistniana wspólnota europejska rozwijać się będzie na miarę misji zleconej Kościołowi przez Chrystusa. Przez udział (*participatio*) w Boskim życiu, obdarowaniu, wspólnota europejska stawać się będzie wspólnotą chrześcijańską, po prostu Kościołem, bez nawracania „ogniem i mieczem”

Stawia to przed Kościołem nie tylko wymóg nowego misyjnego zaangażowania. Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest również wielkie zaangażowanie na rzecz uzdrowienia bardzo chorej dziś antropologii. Usiłuje ona nadać wartość absolutu potędze człowieka bądź dynamizmowi jego historii i w konsekwencji zubaża tak bardzo ważną dziś interpretację praw człowieka o ich odniesienie do źródła, czyli do Boga. Trzeba zadbać o rzetelną recepcję soborowej nauki, że bez Chrystusa nie sposób zrozumieć człowieka (por. KDK 22). Oznacza to potrzebę rozwinięcia tych zasadniczych myśli, które zwięźle wyraża Jan Paweł II: „nie można powiedzieć pełnej prawdy o człowieku, nie pamiętając, że jest on Boskiego pochodzenia, że jest obrazem i podobieństwem Boga samego, że jest przez Boga stworzony, przez Boga-Człowieka odkupiony, że jest stale nawiedzany przez Ducha Prawdy, Ducha Świętego”<sup>20</sup> Bez uwzględ-

---

<sup>20</sup> J a n P a w e ł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej ojca Rafała Chylińskiego*. Warszawa 9.06.1991, [w:] J a n P a w e ł II, *Pielgrzymki do ojczyzny*, s. 756.

nienia tych zasadniczych podstaw chrześcijańskiej antropologii nie sposób umotywić współczesnemu człowiekowi, dlaczego ma wybierać troskę o świętość życia przed zabieganiem o jakość życia<sup>21</sup>

Celem integracji europejskiej powinno być powszechne braterstwo, cywilizacja miłości, oparta na poprawnym wdrażaniu w życie zasad wolności, równości, dobra wspólnego i solidarności. Dlatego wielką potrzebą chwili jest zwłaszcza apel Kościoła o uwzględnienie treści Bożego objawienia w interpretacji wolności człowieka<sup>22</sup> Wolność zredukowana najczęściej do aspektu negatywnego, czyli wyzwolenia „od”, niezależności, prowadzi w praktyce do absolutnej akceptacji wszelkiej inności, w tym także tej w żaden sposób nieuprawnionej, w postaci ruchów destrukcyjnych, innych orientacji seksualnych czy tzw. wolnych związków. Tymczasem wolność, choć oznacza bezwzględny brak przymusu, ma bardzo konkretną granicę; nie rozwija się wbrew prawdzie i poza prawdą<sup>23</sup> Jest w swej istocie Bożym darem, który został człowiekowi przywrócony przez Chrystusa (por. Ga 5, 1). Jako Boży dar oznacza przede wszystkim zadanie, odpowiedzialność za czyny własne i za bliźniego. Pisze św. Paweł: „Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie nawzajem!” (Ga 5, 13).

Podobnie zadaniem Kościoła jest zapoznać dziś świat z prawidłami równości, bez której nie ma wspólnoty i braterstwa, a które Kościół odkrywa w Boskiej opatrności. Równość nie może oznaczać absolutnego zakazu dys-

---

<sup>21</sup> O wielkim zagrożeniu, jakie niesie z sobą ideologia jakości życia, mówił w czasie Tygodnia Eklezjologicznego Artur Katol, znawca współczesnej bioetyki. Dowodził, że lansowana dziś konserwacja ciała na czas jak najdłuższy prowadzi człowieka do obsesji zdrowia, która jest nową rewolucją kulturalną. Zdrowie nie jest czymś, co ma służyć człowiekowi w prowadzeniu aktywności życiowej, ale przeradza się w cel i wartość samą w sobie. W konsekwencji rodzi się nowa moralność oparta na medycynie pragnień, a nie na wartości godności osoby ludzkiej. Wszystko, co tylko jest technicznie możliwe, staje się moralnie dopuszczalne – oczywiście w imię lepszej jakości życia; nie zdrowie dla człowieka, ale człowiek dla zdrowia.

<sup>22</sup> Wskazywał na tę potrzebę w swoim referacie podczas XXXV Tygodnia Eklezjologicznego biskup Zbigniew Kiernikowski.

<sup>23</sup> Mówił Jan Paweł II w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku, w 1995 roku: „Wolność nie jest po prostu brakiem tyrańskiej władzy i ucisku, nie oznacza też swobody czynienia wszystkiego, na co ma się ochotę. Wolność ma swoją wewnętrzną logikę, która ją określa i uszlachetnia: jest podporządkowana prawdzie i urzeczywistnia się w poszukiwaniu i w czynieniu prawdy. Oderwana od prawdy o człowieku, wolność przeradza się w życie indywidualnym w samowolę, a w życiu politycznym w przemoc silniejszego i arogancję władzy” (cyt. za: K a r c z e w s k i, dz. cyt., s. 52).

kryminacji. Dbać o równość nie znaczy dzielić równo i promować wszędzie równouprawnienie<sup>24</sup> Z pedagogii Bożej wynika, że Bóg nie daje równo, ale daje równy stopień odpowiedzialności<sup>25</sup>

I na koniec rzecz jeszcze jedna, bardzo istotna. Jeśli obecny proces integracji ma doprowadzić do trwałej jedności Europy, potrzeba w każdym obywatelu, wielonarodowego i bardzo zróżnicowanego kulturowo i etnicznie społeczeństwa europejskiego, obudzić samoświadomość bycia Europejczykiem. Bez wsparcia ze strony Kościoła o realizacji tego zadania nie może być mowy, dlatego że chodzi o tożsamość, której korzenie są przede wszystkim chrześcijańskie<sup>26</sup> Oznacza to, że promotorzy europejskiej integracji nie mogą zrezygnować z chrześcijańskich wartości, natomiast zadaniem Kościoła jest wesprzeć ich wysiłki prezentując walory, bogactwo i blask Ewangelii. Tym samym okazuje się, że wielką potrzebą Europy, w jej obecnej sytuacji, jest nowa ewangelizacja. Zdolna jest ona pogłębić pojednanie między narodami, rozwinąć dialog kultur i ukazać na nowo wartość rodziny. Wiarygodność Kościoła w tym dziele domaga się jednak większego braterstwa wśród chrześcijan, członków Chrystusowego Kościoła.

---

<sup>24</sup> Remigiusz Sobański w tekście przesłanym organizatorom XXXV Tygodnia Eklezjologicznego, mówiąc o tzw. związkach partnerskich (homoseksualistów czy lesbijek), stwierdza: „Oczywiste jest, że prawa podstawowe przysługują człowiekowi takiemu, jaki jest, a nie «idealnemu», i przysługują one osobie ludzkiej ze względu na nią samą, a nie ze względu na jej społeczną użyteczność, ale prawa te mogą funkcjonować tylko we wzajemnym sprzężeniu, są integralne i niepodzielne. Realne funkcjonowanie praw człowieka każe chronić je przed wypaczeniem, jakiego doznają wskutek ideologicznego doktrynerstwa czy politycznej instrumentalizacji. Z samą koncepcją praw człowieka, które właśnie jako «prawa człowieka» są uniwersalne, kłócą się próby wykorzystania ich dla celów partykularnych czy ideologicznych. Przeciwno samym prawom człowieka obraca się postulat jednakowych uprawnień i obowiązków, bez uwzględnienia faktycznych, relewantnych dla prawa uwarunkowań”

<sup>25</sup> Myśl tę rozwinął szerzej w czasie debaty XXXV Tygodnia Eklezjologicznego biskup Jan Szłaga w referacie pt. *Prawidła równości w Boskiej pedagogii*.

<sup>26</sup> Harrie Salman wyjaśnia, że „nawet wtedy, gdy europejskiej wspólnoty kulturowej nie traktuje się już jako chrześcijańskiej (gdy określa ją bardziej myślenie racjonalne, racjonalizm), to za historyczne podłoże jej kultury trzeba uważać tradycję chrześcijańską” *Uzdrowienie Europy. Obudzenie europejskiej świadomości*, Gdynia 2002, s. 23.

## UNITÀ DELL'EUROPA E MISSIONE SALVATRICE DELLA CHIESA

## S o m m a r i o

Il processo unificatore che si sviluppa in Europa, è conforme alla missione salvifica della Chiesa chiamata per riunire insieme i figli di Dio che sono dispersi (Gv 11,52). Questo processo significa per la Chiesa sia un dono sia un compito. Può aiutare la Chiesa nella nuova evangelizzazione di cui l'Europa ha bisogno. Richiede alla Chiesa di assumere un atteggiamento positivo, senza timore e pregiudizi.

Là, però, dove questo processo si realizza contro il Vangelo, la Chiesa deve esprimere la sua disapprovazione. La Chiesa può essere d'accordo solamente con la realizzazione del modello dell'unità cattolica, e cioè l'unità nella diversità che si basa sulla legge di Dio e sulla riconciliazione molteplice: con Dio, con se stesso, con i fratelli, con il mondo.

Bisogna quindi che la Chiesa si impegni di più nel dibattito sulla forma dell'unità e segua la sua realizzazione. Questo richiede sia uno sguardo critico sia un impegno missionario a favore della costruzione della comunione, della vera civilizzazione di vita e di amore. La Chiesa non può prendere una posizione di arbitro che indica cosa si deve fare senza cambiare se stesso. L'Europa ha bisogno urgentemente dei testimoni del Vangelo di Cristo affratellati.

**Słowa kluczowe:** jedność, zjednoczenie Europy, Kościół wobec integracji, chrześcijaństwo.

**Key words:** unity, unification of Europe, the Church towards integration, Christianity.